



# GŁOS POCIESZENIA

Pismo wydawane od 1988 r. przez parafię św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu

Październik 2024  
nr 3/2024 (152)  
ISSN 2299-5897



**Jeżeli Pan domu nie zbuduje...**

(Ps 127)



**Wydawca:**

Rzymskokatolicka Parafia  
pw. św. Klemensa Dworzaka

**Redaktor wydania:**

Marta Szewczyk

**Sekretarz redakcji:**

Grażyna Pańko  
e-mail: glospocieszenia@tlen.pl

**Redaktor naczelny:**

o. Janusz Śliwa SJ

**Redakcja:**

Mariusz Bodynek,  
Barbara Ćwik,  
Barbara Kurowska-Pasturak,  
Grażyna Pańko,  
Marta Szewczyk

**Współpracownicy:**

Jacek Kuczmarz,  
Aleksandra Milewicz,  
Ryszard Milewicz,  
Jacek Pasturak,  
Marzena Poręba  
Wioletta Przygoda-Schabowicz

**Opracowanie graficzne  
i przygotowanie do druku:**

Barbara Ćwik

**Korekta:**

Anna Banaszczyk-Susłowicz

**Kolportaż:**

Jacek Kuczmarz

**Druk:**

GS Media

**Okładka:**

Simone de Mijle,  
*Arka Noego na górze Ararat, 1570 r.*

**Zdjęcia w numerze:**

Barbara Ćwik, Fotopolska.eu,  
Jacek Kuczmarz, Ryszard Milewicz,  
Pixabay, Pexels, Marzena Poręba,  
Wikimedia Commons.

*Natrafiając w naszej gazecie parafialnej na błąd drukarski, proszę mieć na uwadze, że był on zamierzony. W tym piśmie każdy ma znaleźć coś dla siebie, a są ludzie, którzy szukają tylko cudzych błędów.*

(Autor nieznan)

Redakcja „Głosu Poczieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść publikowanych ogłoszeń.



Parafia pod wezwaniem

## ŚW. KLEMENSA DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Poczieszenia

53-232 Wrocław, al. Pracy 26, tel. 71 360 10 18, www.dworzak.jezuici.pl

### MSZE ŚWIĘTE:

**W niedziele i święta:**

kościół górny – **7.30, 9.00, 10.30, 12.00** (dla dzieci),  
**13.30, 16.00, 18.00, 20.00** z udziałem Clemensianum.

W dni powszednie: **6.30, 8.00, 18.00, 19.30** (z wyjątkiem wakacji).

### KANCELARIA PARAFIALNA:

czynna w poniedziałki w godz. **8.30–9.30** i **16.00–17.30**,  
we środy w godz. **8.30–9.30** i **19.00–20.00**,  
w piątki w godz. **8.30–9.30** i **16.00–17.30**,  
z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

### KONTO PARAFIALNE:

Bank Pekao SA | O. we Wrocławiu 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394



**W**akacje są zawsze jakąś formą odprężenia. Odpoczynek, chwila oddechu, kojący kontakt z pięknem przyrody sprawiają, że chętniej podejmujemy refleksję, potrafimy na nowo cieszyć się drobiazgami i często zyskujemy pokój serca. Zwykle jednak koniec lata staje się kresem spokoju i trwania w terażniejszości, a rozpoczyna korowód obowiązków i braku czasu, który tak nas pochłania, że w rezultacie szybko odczuwamy zmęczenie. Jednak intensywność powrotu do życia po urlopie nie musi oznaczać utraty pokoju i harmonii.

W naszej parafii wrzesień zawsze obfituje w wydarzenia związane z początkiem nowego roku katechetycznego, szkolnego i formacyjnego. Na stałe związany jest też z odpustem i uroczystościami ku czci MB Poczieszenia. Tak jest

i w tym roku, a jednak trochę inaczej. Bo oto stajemy u progu wielkiego jubileuszu – 50. rocznicy przybycia cudownego obrazu do parafii przy al. Pracy 26. Poczieszcielka, która stała się patronką oddanego po remoncie Domu Parafialnego, jest również Tą, która zgromadziła wiernych na 1. Parafialnym Dniu Wspólnoty. Ufamy, że Jej cudownej oblicze przyniesie pocieszenie także tym, którzy zostali dotknięci klęską powodzi. Wszyscy jesteśmy przecież Jej dziećmi.

Temat numeru – słowa Psalmisty: Jeżeli Pan domu nie zbuduje... – wskazuje, że fundamentem wszystkiego jest Bóg. Tylko dom zbudowany przez Niego oprze się temu, co podlega zniszczeniu i degradacji. Parafia rozumiana jako miejsce, gdzie spotykamy Boga i drugiego człowieka, jest właśnie takim domem. Naszą arką. Miejscem, gdzie wokół Boga i ze względu na Niego spotykają się wierni, którzy wyznają i podzielają te same wartości oraz uczestniczą w tej samej świętej przestrzeni, by wielbić swego Stwórcę.

*Redakcja*



# ISTOTA WSPÓLNOTY

**Z**a nami Pierwszy Parafialny Dzień Wspólnoty (PDW), w którym mogliśmy się zgromadzić wokół Matki Bożej Pocieszenia, bo Jej to spotkanie było poświęcone. Wyrażało to hasło PDW: „Gromadzi nas Matka Boża Pocieszenia”. W nazwie Parafialny Dzień Wspólnoty słowo „wspólnota” jest bardzo ważne, bo ono od czasu Soboru Watykańskiego II jest podstawową cechą Kościoła. Ostatnio przypomina nam o tym, odmawiana na koniec każdej Mszy św., modlitwa za Synod Archidiecezji Wrocławskiej: *Panie Jezu Chryste (...) odnawiaj nasze życie w Kościele, abysmy budowali komunie (...)*. Słowo „komunia” to inne określenie „wspólnoty”, złączonej głębokimi więzami wiary i miłości. Podczas Eucharystii jesteśmy wspólnotą ludu Bożego, co powinno znaleźć swój wyraz także poza czasem Mszy św. Parafialny Dzień Wspólnoty dawał możliwość, żeby doświadczyć, że jako parafianie jesteśmy sobie bliscy, chcemy się lepiej poznać i wzajemnie się wspierać swoim przeżywaniem wiary, czego wyrazem były świadectwa poszczególnych grup. Parafialny Dzień Wspólnoty służył także budowaniu naszej parafii jako wspólnoty wspólnot.

Parafia posiada szczególny „charyzmat spotkania”. Jako parafianie spotykamy się na Eucharystii i nabożeństwach, a jeśli chcemy zebrać się w innym czasie, trzeba stworzyć ku temu warunki. Warunki do spotkania stworzył Parafialny Dzień Wspólnoty i takie warunki stwarza Dom Parafialny „Serc Pocieszenia”, którego działalność wznowiliśmy w dzień odpustu ku czci Matki Bożej Pocieszenia. Powiedziałem wtedy: *Dom Parafialny będzie nosił nazwę „Serc Pocieszenia” nawiązującą do jego patronki – Matki Bożej Pocieszenia. Chcemy, aby wszyscy, którzy będą tam przychodzili, spotykali się, modlili się i formowali, doznawali pocieszenia serca, podniesienia na duchu i doświadczenia nowej nadziei przez wstawiennictwo naszej Matki Bożej Pocieszenia.* Dom Parafialny ma służyć formacji i spotkaniom całej parafii. Myślę, że wszyscy ci, którzy w niedzielne przedpołudnie przychodzą, aby przy kawie, herbacie i czymś słodkim chwilę porozmawiać, doświadczyli już, czym może być spotkanie i serdeczna rozmowa. Kawiarenka

daje też szansę, żeby spotkać się z duszpasterzami. Tych parafian, którzy jeszcze tego nie uczynili, zapraszam w niedzielę do kawiarenki, aby mogli doświadczyć „charyzmatu spotkania”.

Każda parafia ma swoją specyfikę, szczególną duchowość, najczęściej związaną z patronem. U nas niewątpliwie króluje Matka Boża Pocieszenia, bo posiadanie tak cudownego Wizerunku, który odegrał ogromną historyczną rolę, niejako spontanicznie skłania do oddania się w Jej opiekę. Jej wpływ na sprawy społeczne i narodowe, zarówno we Lwowie, jak i we Wrocławiu, uczy nas wychodzenia poza horyzont własnych spraw w kierunku większego zaangażowania w sprawy społeczne i narodowe. Obok miłości do naszej Matki i Królowej, naszą parafię charakteryzuje nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa tak drogie pierwszym jezuitom, którzy prawie 80 lat temu, po wojnie przybyli do tutejszej parafii. Wydaje się, że trzeba nam jeszcze więcej kochać Serce Boże, by Ono bardziej przemieniało nasze serca na swoje podobieństwo.

Jest jeszcze jedna specyficzna cecha, która naznacza naszą parafię, a mianowicie to, że prowadzona jest przez jezuitów. Jak mówią dokumenty Towarzystwa Jezusowego: *Parafia jezuicka czerpie swą siłę z duchowości ignacjańskiej, szczególnie przez Ćwiczenia duchowne oraz rozeznanie indywidualne i wspólnotowe (...), stwarza możliwość kierownictwa duchowego. Biorąc za wzór wybór z Ćwiczeń duchownych, pomaga każdemu w rozeznaniu swego powołania życiowego* (34. Kongregacja Generalna, nr 423, 1995). Z pewnością jezuita pracujący w naszej parafii przekazują wiernym w swoich kazaniach, w pracy z grupami czy w kierownictwie duchowym duchowość, w której zostali uformowani przez *Ćwiczenia duchowne*. Papież Franciszek, który jest jezuitą, uczył w swoich katechezach duchowego rozeznawania, a przez Synod o synodalności przekazał Kościołowi jezuicką metodę rozeznania wspólnotowego, którą mógł przeżyć poprzedni zespół synodalny. W najbliższym czasie postaramy się jeszcze bardziej dzielić się naszą duchowością z parafianami.

*o. Janusz Śliwa SJ, proboszcz*





# PARAFIA MÓJ DOM

o. Janusz Śliwa SJ

## ISTOTA PARAFII

Czym jest parafia w swej istocie, można dowiedzieć się z wielu źródeł. Jednym z nich jest Kodeks prawa kanonicznego (KPK). Ogłoszony w 1983 r. zebrał w zwięzłej formie całą naukę Soboru Watykańskiego II. Parafię KPK definiuje tak: „Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną w sposób stały w Kościele partykularnym [czyli w diecezji], nad którą opiekę duszpasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi, jako jej własnemu pasterzowi” (KPK 515 §1). Ta prawnicza definicja dobrze pokazuje umiejscowienie parafii w całej strukturze kościelnej. Parafia jest w Kościele podstawową jednostką, znajdującą się najbliżej ludzi wierzących, których gromadzi we wspólnotę. Każda parafia ma ściśle określone granice i należy do grupy parafii, które razem tworzą diecezję. Nad diecezją czuwa biskup, a diecezja pokrywa cały region tak, by każdy wierzący należał do jakiejś wspólnoty parafialnej.

## CENTRUM PARAFII

W centrum parafialnego życia stoi Eucharystia. Gdy gromadzimy się na Eucharystii, staje się widoczne, że jesteśmy ludem Bożym. Mieszkający pośród swojego ludu, zmartwychwstały Chrystus tworzy z nas wspólnotę wierzących.

Terytorialna parafia, dzięki fizycznej bliskości wierzących i materialnej infrastrukturze, najlepiej służy budowaniu wspólnoty, która rozumiana jako braterska wspólnota uczniów Chrystusa jest stałym wyzwaniem dla duszpasterzy i wszystkich parafian. Wzór widzimy w Dziejach Apostolskich: „Wszyscy postępowali zgodnie z nauką apostołów, żyli we wspólnocie braterskiej, łamali chleb (Eucharystia) i modlili się” (Dz 2,42).

## JEDNOŚĆ PARAFII

Eucharystia tworzy jedność między wiernymi, która jest nieosiągalna w żadnej innej społeczności czy socjologicznej grupie, a we wspólnocie parafialnej ma ogromne znaczenie. Z problemem braku jedności w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich zmagał się już św. Paweł, czego wymownym przykładem jest Pierwszy List do Koryntian. Koryncka wspólnota podzielona na różne frakcje związane z ewangelizatorami (dzisiaj powiedzielibyśmy duszpasterzami), głoszącymi w różnym czasie pośród niej Ewangelię (Apollos, Kefas, Paweł), jest gorszącym obrazem. Apostoł Narodów zareagował stanowczo. Przypomniał, że Chrystus nie jest podzielony, a charyzmaty, którymi Duch Święty obdarzył wiernych w Koryncie – zwłaszcza dar miłości, który wszystkich zespala – powinny służyć

do budowania wspólnoty. Ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie (Oaza), uważał, że jedność „jest na pewno czymś dobrym i wszyscy muszą do tego dążyć. To jest dobro najwyższe”, dlatego „jedność tę należy budować na wszystkich szczeblach, a szczególnie w parafiach. Różne grupy kościelne, zwykle o innym charakterze, powinny podjąć wysiłek budowania jedności wyrażający się we wzajemnym poznawaniu siebie, w wymianie doświadczeń, we wspólnym działaniu, tak by docelowo parafia stała się, według myśli Soboru Watykańskiego II, wspólnotą wspólnot” (za Listem do Domo-wego Kościoła). Najgłębszym źródłem jedności jest Duch Święty, a niedoścignionym ideałem – jedność Trójcy Świętej. Jedność posiada ogromną siłę świadectwa, czyli oddziaływania na stojących zewnątrz: „zobaczcie, jak oni się miłują” (Tertulian).

### PROBOSZCZ W PARAFII

Co jest jeszcze ważne w parafii? KPK przez pryzmat zadań proboszcza, mówi o tym, co należy do istoty parafii: „Proboszcz (...) wykonuje zadania nauczania, uświęcenia i rządzenia we współpracy także z innymi prezbiterami oraz świadczącymi pomoc wiernymi świeckimi (...)” (KPK 519). Pokreśliłem w cytacie trzy pojęcia określające życie parafii. Pierwsze z nich to nauczanie, które realizuje się przez głoszenie Słowa Bożego w czasie liturgii i wyjaśnianie go w homilii, przez katechezę (parafialną i szkolną) wprowadzającą w tajemnicę naszej wiary, przez pracę we wspólnotach i grupach parafialnych, które formują serca do życia Słowem Bożym na co dzień. Słowo Boże poprzedza wszystko, bo wiara rodzi się ze słyszenia. Pocieszające jest, że coraz więcej parafian pragnie słuchać i rozważać Słowo Boże oraz poznawać nauczanie papieskie, a „proboszcz jest zobowiązany troszczyć się o to, aby przebywającym w parafii głoszone było autentyczne słowo Boże (...)” (KPK 528 §1). Drugim pojęciem jest uświęcanie. Przede wszystkim moc uświęcania ma Eucharystia, w której, jak w innych sakramentach, działa sam Chrystus. Sprawowanie sakramentów jest osią, wokół której toczy się parafialne życie. Uświęca nas także modlitwa, lektura Pisma św. oraz uczynki miłości i miłosierdzia. Niewątpliwie te ostatnie są miarą naszego uświęcenia, co oznacza, że troska o chorych, ubogich, potrzebujących, uchodźców jest naturalną częścią życia wspólnoty parafialnej. Niestety „to jest bieda współczesnego duszpasterstwa, że ono chrzci, bierzmuje, łączy małżonków w chrześcijańskim związku, ale nie przyłącza do wspólnot” (z ks. M. Nowak, ks. M. Grendus „Parafia w ciągłej odnowie”). Wspólnota bowiem oznacza po prostu formację – duchowe pogłębianie tego, co się otrzymało w sakramentach.

Trzecim pojęciem jest rządzenie. Mówiąc najkrócej: „Proboszcz, by sumiennie sprawować urząd pasterza, powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego opiece (...)” (KPK 529 §1). Papież Franciszek dodałby, że powinien znać imiona psów swoich parafian!

### DOM DOMÓW

Parafia jest szczególną jednostką w życiu Kościoła. Jan Paweł II w liście apostolskim „Nuovo millennio ineunte” napisał: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwanie świata” (p.43). Parafia jest uprzywilejowanym miejscem, w którym wierni mogą się poczuć jak w domu, który ich przyjmuje, dba o ich duchowy rozwój, pomaga odnaleźć swoje miejsce w Kościele, odkryć swoje charyzmaty i życiową misję. W świecie przesiąkniętym indywidualizmem, egoizmem, samotnością i przedmiotowym traktowaniem człowieka wspólnota parafialna może dawać poczucie, że tutaj wszyscy są ważni i traktowani podmiotowo. W ten sposób parafia staje się miejscem odniesienia dla każdego parafianina, ważniejszym niż np. środowiska zawodowe czy telewizja, a to dlatego, że wiara dla parafian powinna być najważniejsza. Parafia powinna być „domem pośród domów” (Jan Paweł II, ChL, 26). Aby stało się to naszą doświadczaną rzeczywistością, potrzebujemy się nieustannie nawracać. Nawrócenie dotyczy w równej mierze duszpasterzy, jak i wiernych, a także nas jako wspólnoty.

### MISYJNE NAWRÓCENIE PARAFII

Papież Franciszek kładzie nacisk na „misyjne nawrócenie parafii”, chce bowiem, aby wspólnota parafialna ewangelizowała tych, którzy na jej terenie przestali wierzyć (choć do kościoła) lub nigdy nie wierzyli. Nawrócenie powinno prowadzić do odnowy struktur, które ułatwią parafii bycie wspólnotą dla wszystkich, wspólnotą misyjną.

Od dnia Pięćdziesiątnicy Duch Święty napełnia Kościół swoimi darami, odmładza go i prowadzi na drogach czasu. Parafia, będąca częścią Kościoła, też cieszy się Jego obecnością, a oznaką tej obecności jest żywotność wspólnoty. W okresie poprzedzającym ogłoszenie Synodu Archidiecezjalnego w maju br. zespół presynodalny rozważał teksty z Apokalipsy służące zrozumieniu, co mówi Duch do Kościołów. Spotkania miały charakter „Rozmowy w Duchu Świętym”, która zasadniczo jest duchowym rozeznaniem. Przed nami czas Synodu, który będzie kontynuacją rozeznania, w jakim kierunku prowadzi nas Duch Święty. Z pewnością poprowadzi nas do tego, by parafia stawała się w pełni sobą, tym, czym jest w istocie, ale ostatecznie „Duch wieje, kędy chce”. Prowadzona przez Ducha Świętego nasza parafia również wyrusza dalej na swoją pielgrzymkę wiary. ▀



# MIEJSCE KOMUNII BOGA Z LUDŹMI



o. Paweł ADAMAREK SJ

**K**ażdy, kto żyje w Kościele katolickim, wie, czym jest parafia. Zapewne parafia kojarzy nam się z budynkiem kościelnym, proboszczem, wikarym czy sprawowanymi sakramentami. I choć nie każdy czuje głęboką więź z tak rozumianą parafią, warto zastanowić się, czym parafia winna być czy też jaką winna się stawać. Oczywiście Jezus z Nazaretu nie zakładał parafii, raczej nakazywał swym uczniom, aby szli i głosili królestwo Boże. Pierwszym apostołem, który zakładał stałe wspólnoty kościelne, był św. Paweł. W jego Listach nie znajdziemy precyzyjnego opisu funkcjonowania parafii. Jednakże warto z bogatego dorobku pisarskiego Apostoła Narodów wydobyć wzorzec parafii.

Upraszczając obfitą treść opisu życia pierwszych wspólnot, przekazaną nam przez św. Pawła, możemy podkreślić trzy podstawowe wymiary, jakie według Apostoła z Tarsu powinna mieć wspólnota, którą dziś nazwalibyśmy parafią, są to: **liturgia, caritas i katecheza**.

## LITURGIA

Liturgia to sposób oddawania czci Bogu, nazywany kultem. Liturgia to modlitwa zgromadzonego ludu Bożego. Podczas zgromadzenia o charakterze religijnym mamy kogoś, kto celebrytuje obrzędy w imieniu Boga, czyli kapłana, i lud, który poprzez przyjęte rytuały oddaje kult Bogu. W pierwszym Kościele, opisanym w Dziejach Apostolskich czy też w Listach św. Pawła, widzimy, jak te struktury kultu, modlitwy sprawowane wspólnotowo dopiero się tworzą. Wiemy jednak, że w centrum liturgii stoi Bóg Ojciec, który objawił się w Jezusie Chrystusie i który uświęca wier-

nych (parafian) mocą Ducha Świętego. Liturgia była od początku i jest w centrum życia Kościoła, dziś nazywanego parafią. Oto przykład trynitarnego przeżywania życia wspólnotowego wzięty z najstarszego testu chrześcijańskiego, czyli z Pierwszego Listu św. Pawła do Tesaloniczan:

*Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonano się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was.*

(1 Tes, 1 – 5)

Bogaty opis życia wspólnotowego znajdziemy w Liście do Koryntian. To w tym Liście św. Paweł podaje nam najstarszy przekaz ustanowienia Eucharystii. Stąd wniosek, że od początku Eucharystia budowała wspólnotę Kościoła (parafię).

*Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął*

*kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę.” Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.*

(1 Kor 11, 23 – 26)

W swoich Listach św. Paweł ukazuje nam piękny opis działania Ducha Świętego, co widać w charyzmatkach (1 Kor 12, 1 – 31), a nade wszystko w miłości (1 Kor 13,1 – 13), także w owocach (Ga 5, 22).

## CARITAS

Od początku pierwszy Kościół podkreślał spoistość miłości wobec Boga, wyrażaną w kulcie, i miłości wobec drugiego, wyrażaną w posłudze ubogim, po prostu potrzebującym. Przykład takiej postawy znajdziemy w Liście do Filipian:

*Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli – jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!*

(Flp 2, 1 – 4)

Święty Paweł z całą mocą podkreśla rolę miłości bliźniego w życiu wierzącego (parafianina). Nie ma chrześcijaństwa bez służby wobec potrzebujących. Egoizm, pycha, przemoc okazana drugiemu w sposób jaskrawy niszczy wspólnotę Kościoła. W innym miejscu św. Paweł podkreśli:

*Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli.*

(Ga 5, 14 – 15).

## KATECHEZA

Trzecim wymiarem budującym wspólnotę Kościoła (parafii) jest przekaz czystej i prawdziwej wiary, czyli katecheza. Pierwszy Kościół od początku zmagał się błędnymi naukami, jak na przykład podkreślanie aktualności tradycji i zwyczajów Starego Testamentu (np. obrzezania), co czynili tak zwani judaizujący. Święty Paweł widział ważność ukazywania blasku prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa, opartej na głoszeniu Słowa Bożego. Przykład trudności w głoszeniu prawdziwej Ewangelii mamy w Liście do Galatów:

*Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do*

*innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelie Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelie różną od tej, którą wam głosiśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelie różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!*

(Ga 1, 6 – 9)

Dlatego Kościół od początku opierał się na osobach obdarzonych charyzmatem głoszenia czystej i prawdziwej wiary. Osoby te uczestniczą w tak zwanej sukcesji apostoelskiej, która ma swe źródło w Jezusie z Nazaretu, później przekazanej Apostołom, a następnie ich następcom i tak dalej. Taką ciągłość widzimy w relacji św. Pawła do Tymoteusza, biskupa Efezu:

*Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głos naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaz błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonemu opowiadaniu. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!*

(2 Tm, 4, 1 – 5)

## PODSUMOWANIE

Trzy ukazane wymiary: liturgia, caritas i katecheza budują parafię. Bez nich struktura parafialna staje się tylko ludzką instytucją, pustą samą w sobie. Te trzy wymiary wyświełają prawdę, iż parafia jest komunią ludzi między sobą i Bogiem, który żyje i działa w nich. Bogiem, który ludzi zbawił, teraz uświęca i prowadzi do swego domu – w niebie. Na zakończenie raz jeszcze sięgnijmy do św. Pawła. Niech jego słowa towarzyszą nam w naszym zaangażowaniu się w życie parafii:

*Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko! O nic się już zbyt nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganie z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.*

(Flp 4, 5 – 7) ▶





# CZYTAJĄC PAPIEŻA

Marta SZEWCZYK

## PAPIESKIE DOKUMENTY – ŚWIADECTWO I DROGOWSKAZ

Rola parafii w życiu Kościoła była ważnym tematem w nauczaniu Jana Pawła II. Choć nie poświęcił tej tematyce żadnej encykliki w całości, to jednak zagadnienia ewangelizacji, roli świeckich oraz misji chrześcijan w świecie pojawiają się w wielu jego tekstach. Oto kilka kluczowych.

Już w swojej pierwszej encyklice „Redemptor Hominis” (1979) papież podkreśla znaczenie Kościoła jako wspólnoty wiernych, w której miejsce centralne zajmuje Jezus Chrystus. Parafia zaś, jako podstawowa komórka Kościoła, ma odgrywać kluczową rolę w ukazywaniu Chrystusa wiernym i umożliwianiu im spotkania z Odkupicielem poprzez sakramenty. To tu powinno następować pogłębianie wiary i rozwijanie relacji z Bogiem w wymiarze jednostkowym i wspólnotowym. Adhortacja apostolska „Christifideles Laici” poświęcona jest roli świeckich w Kościele, a więc także w parafii, jako miejsca ewangelizacji i aktywnych działań duszpasterskich. Wierni powinni tutaj czerpać siły do spełniania zadań, jakie wpływają z Ewangelii – a jednym z nich jest wprowadzanie chrześcijańskich wartości zarówno w sferę osobistą, jak i publiczną. „Redemptoris Missio” szeroko rozwija temat misyjności, zaznaczając, że każda wspólnota parafialna powinna być „centrum misyjnym”, a lokalne zakorzenienie parafii nie zwalnia jej z obowiązku wspierania misji Kościoła. Papież

podkreślał potrzebę zaangażowania parafii w pracę na rzecz własnej społeczności – w wymiarze materialnym i/lub duchowym. Kolejna encyklika „Ecclesia de Eucharistia” (2003) sytuuje w samym centrum życia Kościoła właśnie Eucharystię. Ma to bezpośredni wpływ na parafie, które jako wspólnoty eucharystyczne odgrywają szczególną rolę w celebracji tego sakramentu. W ten sposób parafia jest środkiem, które jednoczy wiernych z Chrystusem i między sobą. Najpełniej braćmi i siostrami jesteśmy właśnie w parafii. Jan Paweł II wyraźnie podkreślał prawdę, że tak jak Eucharystia buduje Kościół, tak parafia – poprzez regularne sprawowanie Przenajświętszej Ofiary – staje się miejscem, gdzie wierni w pełni mogą uczestniczyć w tajemnicy zbawienia. Warto również wspomnieć o liście apostolskim – „Novo Millennio Ineunte”, gdzie podkreślona została konieczność „odnowy parafii” w nowym tysiącleciu. Mówiąc o odnowie, papież podtrzymuje wielowiekową tradycję rozumienia roli i znaczenia parafii, ale trzeźwo wskazuje na nowe wyzwania, jakie niesie współczesny świat. I te wyzwania powinny modyfikować metody pracy duszpasterskiej, na nie odpowiadać. Korygować je, gdy są negatywne, lub wzmacniać, gdy niosą pożytek. Uczestnictwo w liturgii (wierność niedzielnej Mszy św., częsta spowiedź), doświadczenie wspólnoty (wychowanie do wiary w rodzinie, duszpasterstwo modlitwy) zebranej wokół Prawdy, jaką jest Pan nasz Jezus Chrystus,



a także wzajemna pomoc w duchu ewangelicznej miłości – oto rdzeń działania i sens istnienia parafii.

### BYCIE RAZEM

*Oznajmiany wam, cośmy ujrzeni i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem (1 J,1 – 3.)*

Ustalenia, jakie wypływają z nauczania papieża Polaka, można posumować w pięciu punktach:

**Parafia jako wspólnota** – parafia to nie tylko struktura administracyjna, ale przede wszystkim żywa wspólnota wiernych. Ma być miejscem, w którym ludzie mogą wspierać się nawzajem duchowo i społecznie. Parafia jest "wspólnotą wspólnot", w której każda osoba wnosi swój indywidualny wkład w życie Kościoła.

**Znaczenie duszpasterstwa parafialnego** – zwrócenie uwagi na rolę pracy duszpasterskiej w parafiach, w tym katechezy, liturgii i działalności charytatywnej. To zachęta kierowana do duszpasterzy, aby z oddaniem i zaangażowaniem służyli wiernym, dbając o ich rozwój duchowy oraz wspierając w trudnościach życiowych.

**Rola świeckich w parafii** – akcentowanie aktywnego udziału świeckich w parafiach. To zachęta do angażowania się w różne formy służby, w grupach modlitewnych, parafialnych radach duszpasterskich czy przy organizacji wydarzeń kulturalnych i społecznych.

**Parafia jako centrum misyjne** – każda parafia powinna być miejscem otwartym na ewangelizację i misyjność. Papież wzywał parafie, aby nie tylko troszczyły się o swoich wiernych, ale także angażowały się w szerzenie Ewangelii w lokalnej społeczności i na świecie.

**Sakramenty w życiu parafii** – wypuklenie fundamentalnej roli sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, jako centrum życia parafialnego. To liturgia, a w szczególności niedzielna Msza św., stanowi serce każdej wspólnoty parafialnej, wokół której koncentruje się życie duchowe wiernych.

Zatem Jan Paweł II postrzegał parafię jako dynamiczne centrum życia Kościoła, gdzie wierni mogą wzrastać w wierze, budować wspólnotę i angażować się w misję ewangelizacyjną. Tak rozumiana wspólnotowość uwypatnia dodatkowy aspekt oddziaływania parafii – miejsca przekazywania tradycji, tworzenia się historii i budowania katolickiej tożsamości.

### PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

Ta książka to zapis rozmów Jana Pawła II z ks. Józefem Tischnerem i Krzysztofem Michalskim i stała się dla mnie jedną z najważniejszych i przełomowych lektur. Szczególnie ważne i budujące okazały się rozważania

na temat tożsamości człowieka w odniesieniu do jego historii, narodu, kultury oraz wiary. Jest to ściśle powiązane z papieskim rozumieniem parafii.

Nasza osobista historia jest osadzona w określonej przestrzeni rodzinnej, ale i religijnej. Przynależność do parafii oznacza również przebywanie w określonym miejscu i czasie. Znajomy kościół jako przestrzeń to nie tylko budynek, ale i całe wnętrze, które z biegiem czasu rozpoznajemy jako „własne”. Często zajmujemy to samo miejsce w ławce, rozpoznajemy obrazy, figury, relikwie, które przynależą do danego miejsca. Wszystkie te elementy tworzą naszą tożsamość, identyfikujemy się z określonym miejscem i traktujemy je w końcu jako przestrzeń znajomą, wręcz domową – „naszą” po prostu. Mówienie o „mojej parafii” nie jest tylko pustym wyrażeniem, bo kryje się pod nim emocjonalne, a także intencjonalne przywiązanie. Jest ono tym silniejsze, im wcześniej zaczniemy uczestniczyć w parafialnym życiu.

Moje dziecięce wspomnienia związane z parafią nie rozpoczynają się w momencie przyjęcia Komunii Świętej. Pamiętam czas, gdy do kościoła szłam jako mała dziewczynka z babcią i rodzicami, pamiętam zapach kadzidła i piękną figurę Matki Boskiej, która trzymała w ręku różaniec. Pamiętam kolor paciorków różańcowych – błękitny jak niebo majowe. I nabożeństwa majowe również pamiętam. Te wspomnienia są częścią mnie, budują mnie jako człowieka i katolika. Pozwalają zbudować tożsamość w oparciu o relację z Bogiem. Jak bowiem nauczał Jan Paweł II – tylko w odniesieniu do Stwórcy tożsamość jednostki jest w pełni zrozumiała. Tylko w tej relacji mogę ująć w pełni znaczenie tego, kim jestem i dokąd zdążam. Tę prawdę poznawałam dzięki mojej parafii, dzięki sakramentom, katechezie, rekolekcjom, modlitwie w ciszy w bocznej kaplicy kościelnej. Poznawałam ją dzięki rozumowi, ale i doświadczeniu, zaangażowaniu oraz uczestniczeniu we wspólnocie.

Jednak tożsamość, to, kim jesteśmy, nie tworzy się przecież w próżni. Nikt z nas nie jest samotną wyspą. Relacja ze wspólnotą, rodziną, parafią właśnie, a w szerszym rozumieniu i z narodem, kształtuje jednostkę, a to wzajemne oddziaływanie nigdy się nie kończy. Zatem wspólnotowość, rozumiana w wymiarze duchowym oraz moralnym, przeżywana w parafii może być bardzo silna. Świadomość, że inni wierni, którzy modlą się ze mną do jednego Boga, są moimi braćmi i siostrami, jest wielką pomocą w chwilach zwątpienia czy niemocy. Zakorzenie w życiu parafialnym, w duchowej wspólnocie wartości, może być odpowiedzią na zagubienie i samotność współczesnego człowieka. ▀

# FENOMEN EUCHARYSTII

## spojrzenie laika

Mariusz BODYNEK



### TRUDNA WIARA

Wiara chrześcijańska jest trudną wiarą i bywa kontrowersyjna w oczach zarówno niewierzących, jak i wyznawców innych religii. Takie tajemnice wiary, jak Wcielenie Słowa Bożego, Dziewicze Poczęcie czy Zmartwychwstanie Chrystusa wywołują skrajne emocje: od niezrozumienia ze strony niewierzących do oburzenia ze strony żydów i muzułmanów. Wiara w przywołane dogmaty, choć decyduje o byciu chrześcijaninem, nie stanowi jednak szczytu wiary chrześcijańskiej. Prawdziwym wyzwaniem dla wiary chrześcijanina wydaje się Tajemnica Eucharystii.

Tajemnica ta stanowi jedną z osi sporów wśród wyznawców Chrystusowych. Protestanci bowiem w większości uważają, że chleb i wino podczas liturgii to tylko symbole Ciała i Krwi Chrystusa, które nie ulegają przeistoczeniu. W tym wypadku sprawowanie Eucharystii jest u nich li tylko pamiątką Ostatniej Wieczerzy, braterskim spotkaniem współwyznawców Jezusa Chrystusa, ale już nie prawdziwą ofiarą i realnym zjednoczeniem z rzeczywistym Chrystusem poprzez

spożycie św. Hostii. Z kolei katolicy i prawosławni wierzą, że w drodze aktu kapłańskiej konsekracji następuje rzeczywiste przemienienie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

### OBIEKTYWNOŚĆ PRAWDY EUCHARYSTYCZNEJ

Zaiste, tajemnica przeistoczenia (transsubstancjacji) wymaga wielkiej wiary, gdyż podczas Eucharystii jesteśmy świadkami jakby „niemych” wydarzeń, nic się bowiem nie zmienia ani w smaku chleba czy wina, ani na naszych oczach nie ma żadnych spektakularnych transformacji. To jednak, że wymyka się rozumowi, umyka zmysłom i wymaga wielkich pokładów wiary, nie znaczy, że nie da się racjonalnie wyjaśnić i zrozumieć. Wiara dotyczy bowiem przede wszystkim faktu zaistnienia Ciała i Krwi w miejscu, w którym był chleb i wino – tu akt wiary jest konieczny. Wiara jednak nie musi dotyczyć zrozumienia zjawiska. Oczywiście, jeżeli nie dysponujemy odpowiednimi narzędziami teoretycznymi do zrozumienia, wówczas nic złego nie ma w tym, że ufając Jezusowi, przyjmujemy



niejako na wiarę, że możliwe i zgodne z racjonalnym porządkiem jest przemienienie chleba i wina w ciało i krew, bo tak mówi Pan, który jest samą Prawdą: „Oto Ciało moje (...). Oto Krew Moja”; czy też: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55).

Natomiast zrozumienie zjawiska przeistoczenia jest możliwe na gruncie nauki o bycie i wymaga użycia kategorii stosowanych przez klasyczny nurt filozofii stworzony przez Arystotelesa, a udoskonolony przez św. Tomasza z Akwinu. Chodzi konkretnie o teoretyczne narzędzia używane do wyjaśniania rzeczywistości jako całości, w tym świata zmysłowego: teorię aktu, możliwości, substancji, formy i materii, by wymienić te najbardziej fundamentalne. Otóż, mówiąc w skrócie i uproszczeniu, na gruncie teorii klasycznej zjawisko transsubstancjacji polega na tym, że forma substancjalna chleba i wina zostaje całkowicie zastąpiona formą substancjalną Ciała i Krwi Chrystusa, zostawiając jednak tzw. akcydensy chleba i wina, czyli cechy, które przygodnie im towarzyszą. Te ostatnie nie zaburzają istoty Ciała i Krwi Jezusa, tak jak, metaforycznie rzecz ujmując, skorupka jajka, która jest czymś akcydentalnym w stosunku do zawartości jajka, może skrywać dwie radykalnie odmienne substancje: zarówno białko z żółtkiem, jak i żywego pisklaka. To właśnie te akcydensy sprawiają, że czujemy smak chleba i wina, mimo że chleba i wina już tam nie ma. Z kolei fakt uobecnienia się Ciała i Krwi pod postacią eucharystyczną nie może dziwić, o ile przyjmuje się, że jest dziełem nieograniczonego w mocy Boga, który potrafi stworzyć świat z nicości, przemienić wodę w wino czy wskrzesić zmarłych (bardziej dociekliwych czytelników odsyłam do 28 rozdziału *Summary Teologicznej* św. Tomasza z Akwinu).

## ZNACZENIE EUCHARYSTII DLA KOŚCIOŁA I CZŁOWIEKA

W Najświętszej Eucharystii zawiera się całe dobro duchowe Kościoła. Jak mówi dobitnie św. Jan Paweł II w encyklice „*Ecclesia de Eucharistia*”: „Fundamentem i źródłem Kościoła jest całe Triduum paschale, ale niejako zawiera się ono, jest uprzedzone i «skoncentrowane» na zawsze w darze Eucharystii”. Kościół zatem otrzymał Eucharystię nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ owym darem jest sam Chrystus, który dał samego siebie – więcej dać nie mógł, bo i więcej dać nie można ponad Pełnię, którą jest sam Bóg. Kościół dostępuje również uświęcenia i swoistego zjednoczenia

właśnie w następstwie sprawowania Eucharystii: członkowie Kościoła przyjmując bowiem Najświętszy Sakrament, jednoczą się z Ciałem Jezusa, sprawiając, że sam Kościół staje się Jego Mistycznym Ciałem – jedynym, świętym i powszechnym.

Przyjmowanie Najświętszego Sakramentu można zatem traktować jako przedsmak raj, gdyż daje dostęp do „Gospodarza” Niebios. Jest to także swego rodzaju rękojmia życia wiecznego, gdyż jak powiada nasz Pan: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Temu ostatecznemu celowi służą funkcje, jakie spełnia w codziennym życiu człowieka chleb eucharystyczny: jako pokarm duchowy, który wzmacnia, odświeża i przynosi radość, oraz jako lekarstwo duchowe, które przywraca zdrowie duszy i neutralizuje naciski żądź i nieuporządkowanych namiętności. Przy czym należy pamiętać, że moc oddziaływania sakramentu jest wprost proporcjonalna do poziomu pobożności i wiary, jakie towarzyszą osobie przyjmującej, gdyż od nich zależy stopień jedności z Chrystusem eucharystycznym.

## MAGNIFICAT JAKO WZÓR POSTAWY EUCHARYSTYCZNEJ

Przeżywanie Najświętszego Sakramentu zarówno podczas spożywania komunii św., jak i adoracji Jezusa sakramentalnego wymaga odpowiedniej postawy i przygotowania. Wzorem do naśladowania w kontemplowaniu Chrystusa sakramentalnego pozostaje Maryja, którą św. Jan Paweł II nazwał „Niewiastą Eucharystii”. Namacalność fizyczna ciała i krwi Jezusa w łonie Maryi niejako antycypuje to, „co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską” („*Ecclesia de Eucharistia*”). Dlatego wygłoszony *Magnificat* podczas nawiedzenia Elżbiety przez Najświętszą Maryję można odczytywać w perspektywie eucharystycznej: „Eucharystia jest podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim», nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca «przez» Jezusa, lecz wielbi Go także «w» Jezusie i «z» Jezusem. To jest właśnie prawdziwa «postawa eucharystyczna» (tamże). Można więc skonkludować, że nasze życiowe misje, społeczne obowiązki i codzienne zadania powinny brać swój początek właśnie w przeżywaniu Eucharystii na wzór Maryjnego *Magnificat*. ▀



# IGNACJAŃSKI PROJEKT NA MOJE ŻYCIE

o. Paweł ADAMAREK SJ

**Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus (1 Kor 3, 11)**

**N**ie jest wielkim odkryciem powiedzenie, że życie ludzkie jest kruche. Człowiek stanowi zagadkę dla siebie samego. Pytania: kim jestem?, dokąd zmierza moje istnienie?, czy jest coś po śmierci?, jak sobie radzić w sytuacjach, które przerastają moje możliwości?, dopadają nas w różnych okolicznościach życia i dręczą, domagając się choć namiastki odpowiedzi – nawet tych na chwilę, które jak aspiryna dadzą odpocznienie.

Tymczasem Kościół w duchowości św. Ignacego z Loyoli wyciąga do nas pomocną dłoń, przychodzi z odpowiedzią, z której korzysta tak wiele osób od setek lat. Oczywiście, światłem jest Słowo Boże, ale czy umiemy je odczytać, zaktualizować i przenieść na nasze życie? I tu swą istotną rolę odgrywa duchowość ignacjańska. Duchowość ta opisana jest w małej książeczce: *Ćwiczenia duchowne*, autorstwa św. Ignacego Loyoli.

Pierwszym etapem na drodze *Ćwiczeń* jest refleksja nad wizją, czyli sensem i celem mojego życia. Ćwiczenie to nazywamy: *Fundament Ćwiczeń* (ĆD 23). Oto jego treść:

- *Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją.*
- *Inne zaś rzeczy na obliczu ziemi są stworzone dla człowieka i aby mu pomagały do osiągnięcia celu, dla którego jest on stworzony.*
- *Z tego wynika, że człowiek ma korzystać z nich w całej tej mierze, w jakiej mu one pomagają do jego celu, a znów w całej tej mierze winien się od nich uwalniać, w jakiej mu są przeszkodą do tego celu.*
- *I dlatego trzeba nam się stać ludźmi obojętnymi [nie robiącymi różnicy] w stosunku do wszystkich*



rzeczy stworzonych, w tym wszystkim, co podlega wolności naszej wolnej woli, a nie jest zakazane [lub nakazane], tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby, bogactwa [więcej] niż ubóstwa, zaszczytów [więcej] niż wzgardy życia, życia długiego [więcej] niż krótkiego, i podobnie we wszystkich innych rzeczach.

- Natomiast trzeba pragnąć i wybierać jedynie to, co nam więcej pomaga do celu, dla którego jesteśmy stworzeni.

## O CO CHODZI ?

Możemy zadać sobie pytanie, o co chodzi w *Fundamencie Ćwiczeń*. Otóż, chodzi o to, żeby skonfrontować nasz sens i cel życia z tym, jaki proponuje nam mądrość chrześcijańska. Czyż wielu z nas nie uważa, że najważniejsze jest zdrowie, rodzina, kariera, pieniądze? Trzeba stanąć w szczerości serca i wobec siebie samego zastanowić się, czy faktycznie najważniejszy dla mnie jest Bóg i to, co On mi proponuje. Wyczuwamy, że czeka nas walka duchowa. Zmaganie o przebudowanie fundamentu naszego życia, które budujemy od wielu lat. Czy jestem gotów na tę zmianę? Czy uznam, że mój dotychczasowy fundament jest może i labilny, to jednak mi znany, i na nim pozostanę? (Mt 7, 24 – 27).

## CEL ŻYCIA

Może to dziwnie zabrzmieć, ale wielu z nas ucieka od prostego faktu, że istnieje, że po prostu żyje i trzeba z tym danym nam życiem coś zrobić. Tak, danym, bo przecież życia sami sobie nie daliśmy. I znów konfrontacja. Czy uznaję, że to Bóg – Stwórca, posługując się moimi rodzicami, dał mi życie? Czyż rodzice nie dostali cudownej zdolności przekazywania istnienia? Tak, żyję i mogę nadać mojej egzystencji sensowny cel. Odkąd człowiek postanowił definiować się poza Bogiem, jego życie zanurzyło się w mrok pozorów, złudnych prawd. Trzeba nam na nowo określić się wobec kochającego Boga – Stwórcy, który proponuje nam swą bliskość, tak, możemy wybrać Boga, a więc chwalić Go, służyć Mu i otrzymać – kolejny dar – życie wieczne z Nim.

## ZBAWIENNY RELATYWIZM

(Łk 10, 38 – 42)

I kolejne zdziwienie. Nie musisz ciągle kontrolować swego życia, nie musisz gonić za obowiązkami jak za królikami, właściwie, jak się nad tym głębiej zastanowić, wobec tego, co proponuje nam *Fundament*, to nic nie musisz, ty decydujesz w wolności. Ty wybierasz cel swego życia i ty dobierasz rzeczy, które pomagają ci ten cel osiągnąć. W Biblii nazywa się to darem

mądrości (Łk 14, 28 – 32; Iz 11, 2). Dar mądrości to taki dobór środków, aby skutecznie osiągnąć zamierzony cel. A co jest ważniejszym celem od własnego zbawienia wiecznego?

## OBOJĘTNOŚĆ JEST KLUCZOWA

(Łk 12, 13 – 21; Łk 16, 19 – 31)

Najmocniejszym wrogiem naszego zbawienia są nieuporządkowane przywiązania – Biblia nazywa je bożkami (bałwochwalstwo). Bóg wtajemnicza i posyła. Bożek odziera z radości życia, ze szczęścia, a nawet pieniędzy. Niestety, nieuporządkowanym przywiązaniem może być wszystko, podajmy kilka przykładów: zdrowie, rodzina, zaplanowana przyszłość własnego dziecka, sformalizowany kult religijny, przepisy prawa, cierpienie – którego nikt nie jest w stanie zrozumieć, a nawet obraz Boga – ten fałszywy. Można być przywiązanym także do własnego obrazu – jestem wspańiały i wyjątkowy, tylko ludzie tego nie widzą, tym gorzej dla nich. Albo z drugiej strony, jestem do niczego, nic mi się nie udaje, ale kiedyś będę wyjątkowy, ot, kolejne przywiązanie – do siebie. Jak nazwiesz swoje bożki? Jak zdefiniujesz swoje zniewolenia? Po czym poznać nieuporządkowane przywiązanie? Po tym, że coś musisz. Jak ktoś ma inne zdanie, wybuchasz agresją, złością, nie akceptujesz prostej prawdy życiowej – wszystko poza Bogiem podlega zmianie i przemijaniu. Człowiek obojętny, według *Fundamentu*, na takie zmiany jest otwarty, ma świadomość, że życie przemija, ale Bóg – Stwórca żyje i trwa na wieki, a człowiek obojętny pragnie trwać w Nim.

## MAGIS, CZYLI DROGA W GÓRĘ

(Łk 10, 17 – 20)

Ostatni punkt Bożej ekonomii podpowiada nam, żebyśmy tak urabiali nasze serce, a więc miejsce w nas, gdzie dokonujemy wyborów, abyśmy wybierali jedynie to, co bardziej, lepiej pomoże nam w osiągnięciu celu życia. Czyli gdy wybraliśmy małżeństwo jako drogę do zbawienia, to czy uczestnictwo w Domowym Kościele będzie dobrym czy lepszym narzędziem do osiągnięcia tego celu? Jeśli moje małżeństwo przeżywa kryzys, to czy podjęcie terapii małżeńskiej będzie dobrym środkiem do zbawienia czy nie? Jak zarządzać finansami domowymi, żebyśmy ja i moja rodzina osiągnęli kres naszego życia, a więc Dom Ojca w niebie? Tak przeżywane wybory wydają się abstrakcją, ale tak nie jest. Całe nasze życie jest deptaniem po piętach wieczności. Tak swą misję na ziemi przeżywał nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, i to On zaprasza każdego z nas, abyśmy podążali za Nim – Jego wybierając jako światło na drogach naszego życia. ▀



# SALUS POPULI ROMANI

Barbara ĆWIK

Na Eskwilinie w lecie 352 r. spadł śnieg. Papież Liberiusz i patrycjusz rzymski Jan, którym przyśniła się MB, każąc tam właśnie zbudować świątynię, stali się ojcami kultu MB Salus Populi Romani w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Ta, którą nazwano MB Śnieżną, dzięki jezuitom zaczęła pojawiać się w całej Europie.

O historii Jej przybycia do Polski i najbardziej wiernych kopiach obrazu rzymskiego chcę Wam opowiedzieć w tym numerze GP.

**R**zymska bazylika Santa Maria Maggiore jest jedną z czterech rzymskich bazylik znanych jako patriarchalne lub większe. Są to szczególne miejsca czci związane z pierwszymi centrami Kościoła. Santa Maria Maggiore jest najstarszą czynną do dzisiaj świątynią maryjną na świecie i jednym z ukochanych kościołów papieża Franciszka. Bazylika ta jest wyrazem wiary Kościoła w Boże macierzyństwo Maryi, a jej ufundowanie związane jest ze szczególnym cudem.

Co zrobić z majątkiem zgromadzonym za życia, jeżeli nie ma go komu zostawić? Rzymski patrycjusz Jan i jego małżonka, nie mogąc doczekać się potomka, postanowili ofiarować cały swój majątek na jakiś szczytny cel. Poprosili o pomoc Najświętszą Maryję Pannę. 5 sierpnia 358 roku Maryja zjawiła się Janowi we śnie i powiedziała, że Jej życzeniem jest zbudowanie kościoła ku Jej czci w miejscu, gdzie spadnie śnieg.

Trochę to dziwne, nie tylko dlatego, że w tym czasie Rzym nawiedzały największe upały, ale zastanawiające dla mnie jest to, że MB prosiła o świątynię dla siebie. Była przecież kobietą niezwykle pobożną i skromną, zatem wydawałoby się, że raczej chciałaby świątyni, gdzie czczono by Boga Najwyższego. Ale w takich historiach jest zapewne wiele z pobożności maryjnej, funkcjonującej również w tamtych czasach. Pamiętajmy, że Matka Boga była czczona od zawsze. To do Niej zwracali się uczniowie

Jezusa, kiedy chcieli o coś prosić, Ona potrafiła u swego Syna wszystko wyjednać. Jako kobieta i matka była tą, której czułe serce rozumiało i chciało zaradzić każdej ludzkiej biedzie. I tak dzieje się przez wieki, często zwracamy się nie do Boga (czujemy się niegodni, by nas wysłuchał?), ale do Niej, żeby wsparła nas w modlitwie i była rękojmnią jej wysłuchania.

Wracając do naszej opowieści, trzeba powiedzieć, że ponoć tej samej nocy Maryja zjawiła się we śnie także papieżowi Liberiuszowi. Panowie się spotkali i uzgodnili, że Jan przekaże pieniądze na budowę, a papież dopilnuje, żeby kościół został zbudowany.

Nie nastąpiło to od razu, ale wiemy z „Liber Pontificalis”, że świątynia ku czci Matki Bożej powstała. Niestety nie zachował się po niej żaden ślad, ale po soborze efeskim papież Sykstus III nakazał budowę nowej bazyliki, w znacznej części zachowanej do dzisiaj.

Znajdująca się tutaj ikona MB Salus Populi Romani powstała w XII w. Jej tytuł po polsku brzmi Ocalenie Ludu Rzymskiego, w Polsce znana jest bardziej pod tytułem Matki Bożej Śnieżnej. W sposób oczywisty nazwa ta wiąże się z niezwykle opadem śniegu na początku sierpnia na wzgórzu rzymskim Eskwilin, gdzie należało zbudować kościół. Rzymski tytuł przypomina nam o wkładzie MB w uratowanie miasta z wielu kataklizmów, jakie nawiedzały to miasto w ciągu wieków.





Papież Franciszek często odwiedza Jej kościół i tak o Niej mówi: *Salus Populi Romani jest Mamusią, która uzdrawia nas w naszym wzroście, uzdrawia nas w naszym podejmowaniu i rozwiązywaniu problemów, uzdrawia nas, byśmy stali się wolni w podejmowaniu ostatecznych wyborów; jest Mamą, która uczy nas płodności, otwartości na życie i bycia płodnymi w dobru, w radości, w nadziei, byśmy nigdy nie stracili nadziei, byśmy dawali życie innym, życie cielesne i duchowe.*

Ten najbardziej znany i czczony na świecie wizerunek Maryi spopularyzowali jezuiti. Skutecznie zabiegali u papieża o pozwolenie na wykonanie jego kopii. W 1569 r. papież Pius V zezwolił generałowi jezuitów, św. Franciszkowi Borgiaszowi, na wykonanie kopii obrazu. Zaangażował on do tej pracy najlepszych włoskich i niderlandzkich malarzy. Kopia obrazu dostała się również, za pośrednictwem ks. Piotra Skargi, do Polski, do Jarosławia.

### JAROSŁAW

Historycy są zgodni co do tego, że w Jarosławiu znajduje się oryginalna, tzw. borgiaszowa kopia MB Śnieżnej. Ona stała się pierwowzorem kopii, które powstały w XVI/XVII w. w Polsce. Jezuicki malarz Maciej Klimkowicz wykonał w latach 1597-1630 kilkadziesiąt kopii wizerunku, z których wiele uznano później za cudowne i uroczyście koronowano. Nie wszystkie obrazy są wiernymi kopiami ikony rzymskiej, często pierwowzór był jedynie inspiracją.

### WROCŁAW

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia, kopia obrazu z bazyliki rzymskiej Santa Maria Maggiore, został sporządzony w XVI lub XVII w. Był obrazem przeznaczonym początkowo głównie dla Sodalicji. Przed tym obrazem w 1656 r. nuncjusz papieski Piotr Vidoni w obecności króla Jana Kazimierza po raz pierwszy użył w *Litanii Loretańskiej*

inwokacji Regina Poloniae – „Królowa Polski”. Obraz zyskał opinię cudownego i posiadał wiele wotów, które po kasacie zakonu zabrano na skarb państwa.

### RZESZÓW-BUDZIWÓJ

Budziwój od niepamiętnych czasów posiadał własny, drewniany, modrzewiowy kościółek, według tradycji kilkakrotnie palony przez Tatarów. Z tych pożarów obraz Matki Bożej malowany na desce zawsze ostawał się cały.

W 1646 r. obraz został przemalowany przez malarza Sebastiana Żurawnicza na obraz przedstawiający Matkę Bożą Śnieżną. W 1732 r. malarz Stanisław Pawłocki nieudolnie i błędnie przemalował obraz. W 1962 r. ks. Władysław Lutecki dokonał odnowienia obrazu, doprowadzając go do pierwotnego stanu.

### TYKOCIN

Fundację obrazu wiąże się z osobą Katarzyny z Sapiechów Branickiej, żony Stefana Mikołaja Branickiego. Obraz został uratowany z pożaru dawnego kościoła. Obecnie umieszczony jest w ołtarzu bocznym nawy północnej, najbliższym prezbiterium. Powyżej możecie, Drodzy Czytelnicy, porównać cztery kopie rzymskiego obrazu z oryginałem i zobaczyć, czym się różnią. Ponieważ w bardzo wielu polskich kościołach znajdują się obrazy MB wzorowane na rzymskiej ikonie, będziecie je z pewnością mogli rozpoznać podczas swoich wędrówek, a może nawet sporządzić mapkę ich występowania.

Tych Czytelników, których interesuje historia obrazów MB Śnieżnej w Polsce, odsyłam do wydanej w 2016 r. przez jezuickie wydawnictwo WAM i Akademię Ignatianum w Krakowie książki, napisanej przez Andrzeja Pawła Biesia SJ i Ludwika Grzebienia SJ, która jest również dostępna w internecie:

[https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/sites/wydawnictwo/files/publikacje\\_pdf/obrazy\\_matki\\_bozej\\_136-210\\_bl\\_prev.pdf](https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/sites/wydawnictwo/files/publikacje_pdf/obrazy_matki_bozej_136-210_bl_prev.pdf) ▶



# POCIESZYCIELKA

**U**miłowani, Bracia i Siostry w Chrystusie Panu! Oddani Czczyciele Matki Bożej Pocieszenia: drogi Księżu Proboszczu Januszu, serdeczni Współbracia w kapłaństwie i Wy wszyscy zebrani tutaj uczestnicy uroczystości odpustowej.

Dzisiaj Wasza parafia doświadcza wyjątkowej wspólnoty, bo przybyło wielu wiernych, którzy polecają się Matce Bożej Pocieszenia. Pewnie tegoroczny odpust połączy znowu parafian i gości w żarliwej modlitwie. Pragniemy wspólnie uczcić Tę, która w sposób szczególny obrała sobie to miejsce na przebywanie z ludem Bożym. Maryja otwiera nam oczy na miłość Boga i świętość życia każdego człowieka. To bardzo ważne, abyśmy dawali Jej należne miejsce w codziennym życiu i uznawali Jej opatrnościową rolę w naszej historii Polski i w drodze zbawienia.

Bracia i Siostry! Z usłyszaney dzisiaj Ewangelii dowiedzieliśmy się, że zaraz, gdy tylko anioł podczas zwiastowania Maryi powiadomił Ją, że Jej krewna Elżbieta poczęła w swej starości syna i jest już w szó-

stym miesiącu, to Maryja udała się czym prędzej do matki tego, który w przyszłości miał przygotować drogę Jej Synowi. Spotkanie Maryi z Elżbietą miało miejsce w Ain Karim, w górzystym terenie Judy, ok. 10 km na zachód od Jerozolimy. Święty Łukasz wcale nie interesował się przebiegiem tej drogi, skupił się wyłącznie na skutkach tych odwiedzin, za pośrednictwem bowiem brzemiennej Maryi dokonał się pierwszy akt dobroci posłannictwa jej Syna Jezusa-Chrystusa.

Jan już w łonie Elżbiety był pierwszym odbiorcą łaski Jezusa, a kiedy dorósł, to nad Jordanem przedstawił Go swoim uczniom, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1 29-30). A te słowa włączył później Kościół w kulminacyjny punkt Mszy św. Wypowiada je kapłan, gdy unosi konsekrowaną Hostię, aby pokazać Ją ludowi Bożemu.

W osobie Maryi Jezus przychodzi do swego ludu, aby go uświęcić i zbawić! Elżbieta jest obrazem spragnionego ludu oczekującego Zbawiciela. W zwy-



czajnych odwiedzinach krewnej dokonują się niezwyczajne rzeczy. Również i nas Bóg obdarza łaską dzielenia się z innymi radosną nowiną, aby inni mogli rozpoznać Jezusa jako Zbawiciela rodzaju ludzkiego. Odpust Matki Bożej Pocieszenia w tej parafii jest zaproszeniem dla nas wszystkich, abyśmy uradowali się Maryją i Jezusem. To jest okazja dla nas, abyśmy wspólnie podzielili się naszym doświadczeniem wiary. Mamy opowiadać ludziom o „owocu żywota” Maryi – o Jezusie, który przyjął ludzkie ciało i nadał mu wielką godność. Może coś się poruszy w sercach ludzi i zapragną oni jak Maryja służyć bliźnim...

Wiem, że wielu z Was ofiarowuje swoje modlitwy, ale także trudy życiowe w różnych intencjach swoich i bliźnich. Matka Boże Pocieszenia czczona tutaj w cudownym obrazie wiele razy dla Was i Waszych bliskich, a także nieznanym nam ludziom okazała się Matką Bożą Pocieszenia. Ona pociesza nasze serce, bo wyjednuje wiernym u Boga liczne łaski. To Święty Bóg odbiera cześć poprzez Matkę Jezusa w rozlicznych świątyniach i także tutaj we Wrocławiu, przy al. Pracy. Jej cudowny wizerunek czciciele Maryi w dowód wdzięczności ozdobili koronami, perłami, koralami, prosząc Ją, aby ich pocieszyła. I Ona to czyni.

Bóg mówi do człowieka poprzez fakty. Jest to język mocy i miłości. W sposób szczególny ten dialog Boga poprzez fakty urzeczywistniał się w życiu Maryi. Całe Jej życie było takim świadectwem i dialogiem z Bogiem. Bóg dawał Maryi wydarzenia, które Ona odczytywała jako dary Jego Miłości. Dlatego też była obdarowana łaskami. Nigdy nie zamykała się na nie, bo też w każdym fakcie i zdarzeniu widziała łaskę Boga. Całe życie Maryi złożone było z wydarzeń, które my nazywamy próbami wiary, i utkane było z objawiania się mocy Boga jako odpowiedzi na Jej wiarę aż po największą próbę wiary pod krzyżem Jezusa i po objawienie się mocy i miłości Boga w zmartwychwstaniu Jej Syna.


Drodzy Wierni! Maryja, nasza Matka w wierze, Matka Pocieszenia, czczona jest z ogromną miłością w tym tytule tutaj, w tej świątyni. Ona uczy nas logiki wiary, i uczy w świetle wiary odczytywać fakty z naszego życia. Nic w naszym życiu nie jest bez znaczenia i nic nie jest nieważne! Pan Bóg działa w naszym życiu z tą samą miłością, co i w życiu Maryi. Każdy z nas jest powołany, wybrany, aby objawiły się w nim cuda mi-

łości i mocy Boga. Nikogo z nas Bóg nie powołał do życia po to, aby był sobie takim zwyczajnym, szarym człowieczkiem. Każdy z nas, jest kimś wyjątkowym w oczach Boga i ma wielkie posłannictwo! Przez każdego Bóg chce zbawiać świat. W to święto maryjne, gdy tutaj, w tej parafii obchodzimy odpust, wpatrujemy się w działanie Boga w życiu Maryi i w naszym życiu. Boże obietnice spełniają się, a więc Boże łaski dotykają i nas.

Zmarnowalibyśmy ten odpust, gdybyśmy nie nauczyli się choć trochę patrzeć na nasze życie tak, jak Ona patrzyła. Odpust nie jest po to, abyśmy się w tym dniu trochę więcej pocieszyli, pośpiewali maryjne pieśni, coś lepszego zjedli i spotkali się w znajomym gronie, a potem wrócili do naszej szarości i zwyczajności. Pan Bóg liczy na to, że ten odpust na al. Pracy we Wrocławiu, w święto Matki Bożej Pocieszenia, będzie dla nas kolejną lekcją Jego dialogu z nami, że zamiast milczeć o Jego dziełach w naszym życiu, będziemy coraz żywiej śpiewać Mu nasze osobiste *Magnificat*.

Niech to miejsce maryjnego kultu nadal będzie miłe Bogu, a jego sława niech niesie się i zakorzenia w sercach w XXI wieku. Niech al. Pracy nadal promieniuje łaską daną od Boga za pośrednictwem Tej, której powierzacie swe: serca, wiarę, nadzieję, miłość i byt doczesny i wieczny. W tym uroczystym dniu odpustu, w którym Maryję wspominamy, Ona chce być nauczycielką naszego życia i naszej modlitwy, tej gorliwej, systematycznej, ufnej, ale i tej wymagającej poprawy – modlitwy płytkiej, zapomnianej, byle jakiej. Maryja Pocieszenia wychodzi naprzeciw naszym potrzebom, bo Ona wie, co w swej świętości i dobroci może uczynić nam Jezus, i wie, co my powinniśmy uczynić, aby On mógł działać w nas jeszcze owocniej. Ona jest dla nas wzorem dyspozycyjności, współpracy z łaską Bożą i wzorem odwagi.

I niech także ta modlitwa do Matki Bożej Pocieszenia zakończy to moje kazanie:

Oto my, Twój czciciel, zebrani w odpustową uroczystość, z wiarą przystępujemy do Twego cudownego obrazu, skąd zawsze rozdzielasz swoje dobrodziejstwa. Chroń nieustanną swoją opieką Twoje dzieci, które w Twe ręce oddały całe swe życie. Moc Najwyższego Boga niech objawia się na każdym miejscu, gdzie czczony jest Twój cudowny wizerunek. A każdy człowiek, który przylgnie do Ciebie szczerym sercem, niech otrzyma łaski mu potrzebne! 



# 1. PARAFIALNY DZIEŃ

zdjęcia Moniki





# ZIEN WSPÓLNOTY

ka Sustowicz







## wspólnota seniorów „U POCIESZYCIELKI”

**S**potkanie organizacyjno-informacyjne dla osób zainteresowanych dołączeniem do wspólnoty seniorów „U Pocięszycielki”, która zawiązała się w naszej parafii, odbyło się w sobotę 15 czerwca 2024 r. w sali solidarności po Mszy św. o godz. 8.00. Na spotkanie przyszło 16 osób, był z nami również ojciec proboszcz. Podczas spotkania mieliśmy okazję powiedzieć kilka słów o sobie i wypowiedzieć oczekiwania dotyczące naszych spotkań. W większości głosów przewijało się pragnienie, by spotkania nie miały z góry narzuconej formy, by znalazł się czas na wspólną modlitwę, picie kawy, luźne rozmowy, zapakowanie bieżących potrzeb seniorów, jak np. co jakiś czas spotkanie z lekarzem, informatykiem, prawnikiem, spotkania z poezją, wspólne kolędowanie, spędzanie czasu przy grach planszowych. Pojawił się pomysł wolontariatu sąsiedzkiego, spisania historii seniorów, wspólnego oglądania filmów i spotkań międzypokoleniowych.

Jak doszło do powstania wspólnoty? Zaczęę od początku. W tym pięknym miesiącu poświęconym czci NSPJ, kilka lat temu, 11 czerwca 2021 r. odeszła do domu Pana moja MAMA. Mamą opiekowałam się 9 lat, choroba pomału mi ją zabierała. Kiedy w dniu swoich urodzin pożegnałam się z Mamą przed kremacją Jej ciała, każdy następny dzień był dla mnie coraz trudniejszy, bardziej „zapłakany”. Mój wzrok

trafiał na sufit szarych chmur, tak jak pisał Szekspir „słońce z żalu w chmur zasłone się tuli”, ja też poruszałam się w zasłonie ciemnych chmur. Świat stał się dla mnie pustynią, rozsypałam się jak piasek z dziurawego worka.

Po śmierci Mamy zamówiłam za Mamę Msze gregoriańskie. Odbywały się one w listopadzie o godz. 6.30. Po kilku dniach zauważyłam, że na Mszę św. przychodzą te same starsze osoby. Po Mszy nieśmiało się rozglądali i każdy uciekał w swoją stronę. Z dnia na dzień bardziej ośmielona, zaczęłam do nich podchodzić, rozmawiać z nimi. Bardzo chętnie się zatrzymywali, rozmawiali. I tak poznałam naprawdę cudownych ludzi, którzy podobnie jak ja szukali wsparcia drugiej osoby. Poznałam Anię, cudowną, ciepłą osobę, która do tej pory wspiera mnie, gdy mam trudne dni, daje dobre rady „odpocznij”, „wyłącz kompa”. Edwarda z dużym poczuciem humoru, który zawsze ma coś ciekawego do powiedzenia. Zenka, który jest życzliwy, zawsze chętny do pomocy. Emilkę, która od rana obdarowuje wszystkich ciepłym uśmiechem i optymizmem. Andrzeja, który nie zapomina o naszej paczce i nawet jak jest na Mszy św. w innej parafii, to wraca na drugi dzień z obrazkami dla nas. Jasię, bardzo ciepłą, starszą panią, która jako pierwsza zadała mi pytanie: „po kim dziecko nosisz taką ciężką żałobę?” Kiedy powiedziałam jej, że po



Mamie, bardzo mocno mnie przytuliła i od tamtego momentu zawsze bardzo ciepło mnie witała dobrym słowem i uśmiechem.


Do dnia dzisiejszego tworzymy fajną paczkę. Te krótkie poranne rozmowy to było moje małe zwycięstwo nad smutkiem. Już wtedy wiedziałam, że nie mogę zmienić kierunku wiatru, ale żagle jeszcze mogę dostosować. I tak światło, które we mnie zgasło po odejściu mojej Mamy, znów powoli się rozpala dzięki spotkaniom ludziom. Zaczynam chodzić w słońcu, dostrzegam ciepło kolorów, piękno przyrody, śpiew ptaków, westchnienie liści, to, czego nauczyła mnie moja Mama. Życie ma swój bieg, ja nie mogę stać w miejscu, poukla-

dałam rozsypane puzzle i kontynuuję podróż przez życie właśnie dzięki tym cudownym starszym ludziom. Jak mawia papież Franciszek, osoby starsze to aktorzy życia z dużym bagażem doświadczeń na każdym poziomie. Dopóki więc nie skończył się mój czas dany mi przez PANA, chcę coś robić dla innych. Tak zawiązała się wśród nas Wspólnota Seniorów. Nasza wspólnota rodziła się w kościele pod obrazem Matki Bożej Pocieszenia. To Maryja nas zgromadziła, dlatego postanowiliśmy Ją przyjąć na naszą opiekunkę. Byliśmy w tym jednomyślni. Serdecznie zapraszamy do dołączenia do nas wszystkich chętnych! ▀

Halina Kowalska, [seniorzy.dworzak@gmail.com](mailto:seniorzy.dworzak@gmail.com)



fot. Jan Borowiec

 odeszła Barbara Sowa z d. Gettel, pseudonim „Basia”. W czasie Powstania Warszawskiego Barbara była sanitariuszką na Ochocie i w Kampinosie. (Jej sylwetka została przybliżona w 124 i w 148 numerze „Głosu Pocieszenia” z okazji jubileuszu jej 100 i 105 urodzin). 15 lipca 2024 została awansowana do stopnia majora WP. Barbara w chwili śmierci była najstarszym żyjącym powstańcem warszawskim. Miała ponad 106 lat.

1 sierpnia 2024 stała się rzecz niezwykła. Basia odeszła dokładnie w 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, która to rocznica była w tym roku szczególnie uroczysta obchodzona. Ta niezwykła koincydencja została natychmiast zauważona. Od samego rana wszystkie wiadomości podawały informację o jej odejściu – w TV, radiu i w Internecie, a wspomnienie o Basi znalazło się w wielu przemówieniach z okazji jubileuszowych uroczystości 1 sierpnia.

Pogrzeb Barbary odbył się 10 sierpnia 2024 na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu. Uroczystości pogrzebowe prowadzili księża z ewangelickiej parafii Opatrzności Bożej we Wrocławiu. Pogrzeb miał uroczysty charakter. Wiele osób odprowadzało Basię: była asysta wojskowa, wieńce od rodziny i od władz państwowych oraz samorządowych, od ŚZŻAK, instytucji, stowarzyszeń i fundacji działających na rzecz kombatanów. Barbara spoczęła obok męża – Bernarda, również powstańca warszawskiego. Wspomnienie o Barbarze wygłosił jej syn Andrzej. Jej losy w trakcie Powstania przybliżył inny powstaniec, Stanisław Wołczaski. O zmarłej, jako obywatelce i wrocławiance, mówił wicewojewoda dolnośląski, Sebastian Kozdrowicki, podkreślał jej patriotyzm oraz pracowitość.

Swoje wspomnienie syn Barbary zakończył słowami: Płaczmy, że odeszła. Radujmy się, że była z nami tak długo. Cześć jej pamięci.

**Andrzej Sowa, syn**

# ROŚLINY WCZESNEJ JESIENI

Wioletta PRZYGODA-SCHABOWICZ

**Z**ioła mają niezwykle właściwości lecznicze, również te jesienne. Cały rok zbieramy zioła, ale to jesienią mamy mnóstwo owoców, grzybów, jeszcze zielonych części roślin, jest to również czas zbioru korzeni i kłączy. Pamiętajmy, aby w razie przewlekłej choroby, przyjmowania leków, alergii lub ciąży skonsultować przyjmowanie preparatów ziołowych z lekarzem. Poniższe informacje nie zastępują porady lekarskiej. Pamiętajmy o zbieraniu wyłącznie tych roślin, które znamy, i z poszanowaniem miejsca, w którym rosną.

Spośród jesiennej obfitości roślin trudno wybrać kilka, wybrałam więc te, które z łatwością odnajdziemy w naszym otoczeniu.

## KASZTANOWIEC ZWYCZAJNY



Zastosowanie ma kora, kwiat, nasienie. Główną substancją działającą jest escyna (saponina). Stosuje się m.in. na poprawienie krążenia żylnego kończyn, żyłki nóg, hemoroidy, obrzęki, wzmocnienie naczyń krwionośnych. Należy pamiętać, że kasztanowiec może zarówno zwiększać jak i zmniejszać krzepliwość krwi, co jest szczególnie ważne u osób z zaburzeniami. Liście kasztanowca zwiększają krzepliwość krwi, a kora, kwiaty, pąki i nasiona (kasztany) zapobiegają powstawaniu zakrzepów. Najbezpieczniej stosować gotowe preparaty z kasztanowca zawierające escynę. Kasztany stosowane są zarówno jako środki myjące do ciała, jak również w gospodarstwie domowym.

## DĄB SZYPUŁKOWY



Pozyskuje się z niego korę, galasy, liście, żołędzie. Kora dębu zawiera garbniki, którym zawdzięcza działanie ściągające na błony śluzowe i skórę. Odwary z kory dębowej stosuje się najczęściej zewnątrz w hemoroidach, wypryskach, małych ranach, nadmiernej potliwości czy w zapaleniu jamy ustnej i gardła (płukanie). Żołędzie są bogate w węglowodany i tłuszcze, zawierają również białko i witaminy z grupy B. Kojarzone są z posiłkami gotowanymi w okresie głodu. Żołędzie należy przed spożyciem poddać gotowaniu w ługu (wodnym roztworze popiołu z drzew liściastych), a następnie uprażyć. Istnieją również gotowe mąki z żołędzi. Prażone żołędzie mogą służyć do przygotowania kawy, tzw. żołędziówki.

## BUK ZWYCZAJNY



Liście buka działają moczopędnie, bakteriobójczo oraz wykrztuśnie. Najlepsze są młode liście, ale jesienne również można dodawać do zup i zapiekank. Jesienią przysmakiem są orzeszki bukowe, czyli bukiew. Nasiona należy najpierw uprażyć, ponieważ surowe zawierają toksyczny alkaloid (faginę). Uprażone orzeszki można zmielić i przygotować substytut kawy lub dodawać do mąki. Zawierają bardzo dużo kalorii (w 100 gramach suszonych – 576 kalorii) i tłuszczu. Podobnie jak w przypadku żołędzi dostępne są gotowe mąki





bukowe. W Karpatach wyciskano z nich olej (olej bukowy nie zawiera faginy).

### PRAWOŚLAZ LEKARSKI



Wykorzystuje się korzeń oraz liść prawoślazu. Hipokrates zalecał go przy astmach, Awicenna przy chorobach układu oddechowego. Stosuje się w schorzeniach przewodu pokarmowego, nieżytach górnych dróg oddechowych, powleka krtań, łagodzi podrażnienia gardła,

rozrzedza flegmę. Zewnętrznie stosuje się jako okłady na oczy oraz do przemywania przy podrażnieniach skóry. Zioło to zaliczane jest do ziół bezpiecznych, natomiast należy pamiętać, że zawiera śluz, który stosowany wewnętrznie może hamować wchłanianie w przewodzie pokarmowym, dlatego nie należy stosować go jednocześnie z lekami.

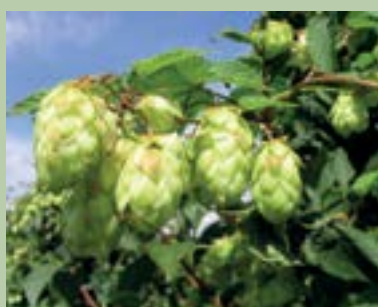
### WRZOS ZWYCZAJNY



Surowcem jest kwiat i ziele wrzosu. Zwiększa ilość wydalanego moczu, działa rozkurczowo, hamuje rozwój flory bakteryjnej w przewodzie pokarmowym oraz moczowym, działa przeciwzapalnie. Napar z kwiatów wrzosu podaje się w przewlekłym nieżycie

żołądka i jelit. Wrzós szczególnie polecany jest dla mężczyzn na problemy z przerostem prostaty.

### CHMIEL ZWYCZAJNY



Surowce stosowane to szyszka chmielu oraz lupulina (gruczolę olejkowe kwiatostanów chmielu, mające postać ciemnożółtego proszku), obydwa zawierają

olejek eteryczny oraz żywicę. Działają uspokajająco, lekko nasennie, obniżają ciśnienie krwi, zwiększają wydzielanie soków trawiennych i łaknienie. Wchodzi w skład licznych preparatów o działaniu uspokajającym. Wyciągi z szyszek chmielowych są stosowane zewnętrznie do mycia głowy. Stanowią ciekawy dodatek do posiłków, np. szyszki chmielu dodane podczas gotowania ziemniaków.

### KOBYLAK



Tak zwany szczaw kobyli albo koński. Surowcem używanym jest zarówno korzeń szczawiu, całe kwitnące ziele, jak i owoc szczawiu. Jest typowym surowcem garbnikowym, stosowanym na biegunki, nieżyty żołądka, jelit, infekcje bakteryjne, wzdęcia, zatrucia. Stosuje się odwar z rozdrobnionego korzenia szczawiu lub odwar z nasion. Nadużywanie szczawiu powinny ograniczyć osoby ze schorzeniami nerek, kamicą moczową i podagrą (zawiera szczawian wapnia).

Życzę pięknej jesieni i cieszenia się jej darami. ▀





Mostek Gustawa Trelenberga

# JESIENNY SPACER WZDŁUŻ GRABISZYNKI

Aleksandra MILEWICZ

**J**uż jesień przyszła. Z jej kolorami, zapachami, babim latem, słońcem i szarugą. Namawiam na jesienny spacer wzdłuż potoku Grabiszynka. Przed wojną nazywał się on Flossgraben.

Jeśli spojrzymy na dawne mapy Wrocławia i terenów podmiejskich, to okazuje się, że potok miał swój początek w okolicach szpitala wojskowego (ulica Spiska i Borowska). Obecnie prawdopodobnie wypływa ze stawu w Parku Południowym (informacje na ten temat są różne, niektóre mówią, że zaczyna się przy Małej Sobótce).

Jednak spacer zaczniemy od „historycznych źródeł”. Park Południowy to jeden z najstarszych parków Wrocławia, liczy już ponad 120 lat. Julius Schottlaender podarował miastu 27 hektarów terenu z przeznaczeniem na ogólnodostępny park miejski z restauracją i różnymi obiektami architektury parkowej.

„Przyrodniczy program parku opierał się na przedstawieniu trzech typów śląskiego krajobrazu: leśnego (na północy parku), bagiennego (wokół stawu) i gór-

skiego (na południu parku, w sąsiedztwie nasypu kolejowego w 1895 roku usypano sztuczne wzniesienie)” (I. Ganske, Park Południowy w prezencie, Nasze Miasto Wrocław, 27.02.2017).

Centralnym miejscem parku jest sztuczny staw, który został zarybiony i urozmaicony trzema wysepkami, będącymi schronieniem dla parkowych ptaków, głównie kaczek. Grabiszynka wpływała (obecnie rów 23a) do stawu pod mostem kamiennym – Gustava Trelenberga.

Będąc w parku, można powędrować alejkami, podziwiając piękną roślinność. A zobaczyć możemy m.in: orzesznika pięciolistnego, kasztanowca odmiany palczastej, katalpę bigoniową, tulipanowca amerykańskiego, platana klonolistnego, skrzydłoorzecha kaukaskiego, cyprysika błotnego, dęby, klony, lipy, olbrzymie buki. Często ich kształty są niespotykane.

Wśród drzew i krzewów zobaczymy, i może usłyszymy, ptaki. A jest ich w Parku Południowym naprawdę sporo: szpaki, zięby, rudziki, grzywacze, kop-





Grabiszynka (rów 23a) wpływająca do stawu od strony ulicy Sudeckiej



Grabiszynka (rów 23a) wypływający ze stawu w Parku Południowym



Zarośnięta Grabiszynka, pomiędzy środkiem łączki w kierunku Bezymia

ciuszki, wilgi, gile, świstunki, dymówki i inne. Możemy także usłyszeć słowika, choć już nie tak często, jak kiedyś. Na stawie zobaczymy głównie kaczki.

Po pobycie w parku idziemy na kolejny mostek Wilhelma Hübnera) i spoglądamy na Grabiszynkę, która wypłynęła ze stawu (rów 23a), i wychodzimy z parku. Pokonujemy skrzyżowanie Powstańców Śl. i Krzyckiej i idziemy dalej wzdłuż nasypu kolejowego. Potoku już nie zauważymy, ponieważ schowany jest pod ziemią, a wypływa na powierzchnię w okolicy ulic Raclawickiej i Skarbowców. I wtedy znowu spacerujemy parkiem – Parkiem Grabiszyńskim.

Idąc wzdłuż nasypu kolejowego, możemy na chwilę odejść w bok i przy ulicy Rapackiego 14 zobaczymy willę Colonia, w której 6 maja 1945 r. podpisano kapitulację Festung Breslau. Przekraczając ulicę Raclawicką, wchodzimy do Parku Grabiszyńskiego.

Spacerując, możemy wejść na górkę znaną pod nazwami Górka Mała Sobótka, po II wojnie nazywaną przez mieszkańców Górka Stolarską czy Górka Miłości. Jest już dość wiekowa – powstała przed 1900 rokiem Górka wznosi się ok. 20 m ponad otaczający ją teren (154 m n.p.m). Jak podają niektóre opracowania, pierwotnie pod górką podobnie przebiegał poprzeczny tunel, który na początku XX wieku został zasypany. Na zachód od góry sąsiadował z nią duży staw, również zasypany na początku ubiegłego stulecia. W latach 30. na południe i na zachód od góry założono tereny rekreacyjne w postaci obsadzonego drzewami pasa łąk. Stanowiły one fragment większego ciągu zieleni otaczającego miasto od południa. Jest to teren dzisiejszego parku.

I tym parkiem, wzdłuż Grabiszynki, idziemy dalej. Nie zawsze będziemy ją widzieli, nie zawsze będzie w niej dużo wody. Ale już nie jest ukryta i można ją

dostrzec. Miejscami zniknie nam na terenie ogródków działkowych.

Idąc wzdłuż Grabiszynki, przekraczamy ulicę Ojca Bezymia (posługującego trędowatym, świętego jezuita) i wkraczamy do kolejnej części Parku Grabiszyńskiego. Spacerując aleją, możemy podziwiać prawie stuletnie okazałe dęby. Grabiszynka tutaj zakryta jest szuwarami, a błyskającą taflę wody obecnie często pokrywa rzęsa. Jak wspominają dawni mieszkańcy, w potoku po wojnie w czystej wodzie pływały ryby.

Najczęściej w Grabiszynce nie ma dużo wody, ale w okresie, gdy sporo pada, woda może przekroczyć brzegi i wylać się na otaczającą łąkę. Tak się już niejednokrotnie zdarzało. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku były takie podtopienia, że przez mostek na środku łączki nie można było przejść, a woda podchodziła pod alejkę z drugiej strony parku.

Charakter potoku zmienia się po przekroczeniu ulicy Odkrywców. Już docierając do ulicy, potok zaczyna płynąć w głębszym korycie, a za ulicą koryto jest głębokie, a potok zaczyna się wić. Idziemy wtedy kolejną częścią Parku Grabiszyńskiego. Po dojściu do alei Romera, po lewej stronie mamy potok, a po prawej tereny dawnego Cmentarza Grabiszyńskiego (Grabiszyn III), który powstał w 1916 roku. W centrum znajdowało się krematorium z kaplicą oraz kolumbarium projektu Richarda Konwiarza (nota bene projektanta Stadionu Olimpijskiego). Krematorium było historycznie trzecim na Dolnym Śląsku (po Goerlitz i Legnicy) i zaliczane je do najnowocześniejszych w Niemczech. Rozebrane zostało na początku lat 70. XX wieku. Niektórzy parafianie jeszcze je dobrze pamiętają. Obecnie na tym miejscu znajduje się Pomnik Wspólnej Pamięci, poświęcony wszystkim wrocławianom spoczywa-





Mostek na przejściu przez łączkę, widok w kierunku Odkrywców



Niebieski Mostek na Grabiszynce (przedłużenie Tokarskiej)



Środek łączki - w stronę Odkrywców



Grabiszynka płynie do al. Romera



Grabiszynka powoli dopływa do Ślęzy

➔ jącym kiedyś na nieistniejących już cmentarzach naszego miasta.

W latach 60. i 70. XX wieku zlikwidowano groby na tym cmentarzu. Mogiły polskie przeniesiono na inne cmentarze, natomiast niektóre groby niemieckie zniwelowano lub tylko zabrano z nich płyty nagrobne, inne ekshumowano (np. po podpisaniu w grudniu 1970 roku umowy Polska – RFN). Spacerując po tej części parku, bardzo łatwo dostrzeżemy, że był on dawniej cmentarzem – wokoło widoczne są studzienki na wodę, pozostałości instalacji wodnej i kanalizacyjnej, zarysy grobowców schowane pod bluszczem, resztki tablic kamiennych z numerami pola i wytyczone alejki.

Na terenie parku możemy spotkać wiele ciekawych gatunków roślin i zwierząt. Z ptaków widywane są np.: strzyżyk, sierpówka, kapturka, sowa uszata, puszczyk, jaskółka brzegówka, dzięcioł zielonosiwy i zielony. Można też zobaczyć co najmniej dwie rodziny dzięcioła czarnego, który jest gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Wiele ptaków związanych jest z dobrze rozwiniętym dolnym piętrzem parku. Oprócz ptaków w parko-

wym poszyciu możemy spotkać też jeże wschodnie, kuny domowe, nornice, a także dzika.

Jeśli chodzi o rośliny, możemy przejść się piękną aleją lipową lub bukową (pamiętajmy, buk pospolity to pomnik przyrody), możemy podziwiać platany, sosny, świerki i wiele innych, także rzadkich gatunków. Duża część z nich to gatunki obce, zdziczałe, zasadzone kiedyś na cmentarzu przy grobach. Zobaczyć tu można też zawilce, złocie oraz posadzone niedawno forsycje, ciemierniki. W maju pachną bzy i jaśminy, których w parku jest wielka różnorodność gatunków.

Nasz potok w pewnym momencie skręca w prawo i wpływa na teren, który cmentarzem już nie był. Płynąc dalej, dociera do Ślęzy i do niej wpada, zasilając jej wody. A Śłęza wpada do Odry w okolicach Kozanowa.

I tak przechodząc od Parku Południowego, oglądając kolorowe, spadające liście, słuchając ptaków, obserwując wiewiórki, dotarliśmy do wałów spacerowych przy Ślęzy.

Sądzę, że warto pospacerować wzdłuż dawnej i obecnej Grabiszynki, odetchnąć nie tylko świeżym powietrzem, ale też przeszłością. ▀





# Z MIŁOŚCI DO KOŚCIOŁA

**R**uch Światło-Życie, którego pierwszą gałęzią formacyjną jest Oaza Dzieci Bożych, został założony przez sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Ks. Blachnicki urodził się w śląskiej rodzinie, w młodości był zaangażowany w harcerstwo. Bardzo poważnie przejęty harcerskimi zasadami, wprowadzał je w życie, pracując nad swoim charakterem. Osiągał kolejne stopnie w harcerstwie. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. W październiku w Tarnowskich Górach rozpoczął działalność konspiracyjną. W marcu 1940 roku został aresztowany przez Gestapo, dostał wyrok śmierci, na jego wykonanie czekał w Auschwitz. W celi śmierci przeżył nawrócenie, które całkowicie zmieniło jego przeżywanie Boga. Wyroku śmierci nie wykonano, ostatecznie został on zamieniony na więzienie. Po zakończeniu wojny Blachnicki wstąpił do seminarium, skończył studia i został wyświęcony na kapłana. W 1950 roku trafił do swojej pierwszej parafii do Tych, już wtedy zaczął organizować spotkania z ministrantami, wyjeżdżać z nimi na rekolekcje. W roku 1957 rozpoczął propagowanie idei abstynencji od alkoholu znanej jako „Krucjata wstrzemięźliwości”, za którą trafił w 1960 roku do więzienia w Katowicach. Władze komunistyczne skazały go na 13 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata.

O ks. Franciszku mówi się, że jest „wychowawcą wolnych ludzi”. Wpłynął na życie dziesiątków tysięcy ludzi i losy Kościoła w Polsce. Co więcej, jego idea duchowego przebudzenia rozkwitła w czasach PRL-owskiej bezsilności.

Idea formowania młodych ludzi narodziła się z modlitwy, życia przepełnionego wiarą i cierpienia ks. F. Blachnickiego, stąd jej wielka wartość. Cel i program Ruchu najkrócej wyrażony jest w greckich słowach Fos-Zoe, które tworzą znak oazy. Słowo „Fos” ustawione jest pionowo i oznacza Światło Słowa Bożego. „Zoe” natomiast to życie, które zostaje przeniknięte Ewangelią. Na skrzyżowaniu tych słów znajduje się litera Omega, która jest symbolem Ducha Świętego, ponieważ to On daje nam zdolność do wprowadzania Światła w codzienność naszego życia.

Przeżycie podstawowej formacji w Ruchu czyni jego członków świadomymi odpowiedzialności za sprawy własnego nawrócenia, Kościoła i świata. Odpowiedzialność ta wyraża się w podejmowaniu służby na rzecz lokalnej wspólnoty i całego Ruchu Światło-Życie. Ideał formacji opiera się na obrazie Chrystusa Sługi i określa powołanie członków Ruchu do ewangelizacji, wyzwolenia i budowania wspólnoty Kościoła.

**Animatorki Oazy**



# MOJA MATKA BOŻA POCIESZENIA

## wyniki konkursu



Krzysztof Herbut, kl. IV



Oliwka Rutkowska, kl. V



Andrzej Poręba, kl. VIII

### NA 1. PARAFIALNYM DNIU WSPÓLNOTY ZOSTAŁY OGŁOSZONE WYNIKI KONKURSU „MOJA MATKA BOŻA POCIESZENIA”.

Komisja w składzie:

o. Janusz Śliwa (proboszcz), o. Robert Mól (wikary), Agnieszka Paluch, Aldona Tomczyk, Iwona Kubiś i Marta Szewczyk wyróżniła następujące prace:

– w części literackiej:

Elżbiety Babczyszyn i Marka Horszczaruka (oba wiersze znajdują się na okładce numeru).

– w części plastycznej:

Krzysztofa Herbuta (kategoria: I - IV SP), Andrzeja Poręby i Oliwii Rutkowskiej (kategoria: V - VIII SP)

oraz Marzeny Poręby (kategoria: dorośli)

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom! Prace plastyczne prezentujemy w całości, natomiast pozostałe teksty literackie będziemy zamieszczać w kolejnych numerach GP.



Ania Szewczyk, kl. V



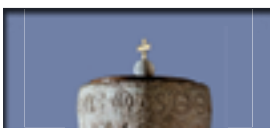
Basia Matolicz, kl. V



Marysia Syska, kl. V



# INFORMATOR DUSZPASTERSKI



## CHRZTY

(kwiecień–czerwiec 2022)

Jakub Barnaszuk, Szymon Broniecki, Amelia Bujar, Tymon Kozło-Kozowski, Natalia Mielczarek, Szymon Mielczarek, Ewa Niewiadomska, Jacek Raszowski, Aleksander Szymański, Jakub Włastowski, Lena Ziomek.



## ŚLUBY

(kwiecień–czerwiec 2022)

Michał Lipowski – Karolina Lemanowicz, Tadeusz Chmielewski – Adrianna Widelska, Łukasz Bińczycki – Justyna Janus, Damian Kopiecki – Jolanta Flaszka, Jakub Malicki – Berandetta Reichel, Łukasz Adamczyk – Sandra Mikołajczyk.



## POGRZEBY

(kwiecień–czerwiec 2022)

Bohdan Andrzejewski, Jarostaw Bielecki, Helena Błazewicz, Jarostawa Budrewicz, Tomasz Chorociej, Adam Cwynar, Teresa Dajczak, Danuta Drewnowska, Teresa Dzienis, Tadeusz Dziwak, Maria Ferenc, Ireneusz Gac, Janina Gładecka, Henryk Grochulski, Longina Grzanka, Zenobia Hallmann, Teresa Karpińska, Marian Klaus, Wanda Keller, Agnieszka Klej-Klusek, Jadwiga Klimas, Krystyna Komorowska, Bogusław Konisiewicz, Stanisław Korczak, Maria Kostrzewa, Janusz Kozłowski, Genowefa Krzysztofiak, Eligiusz Kuczmarz, Marianna Kunasiewicz, Grzegorz Kuras, Emil Mak, Ryszard Makowski, Krystyna Migodzińska, Zbigniew Miller, Tadeusz Niewiadomski, Marian Pautrzak, Helena Piątkowska, Bogusław Pienias, Jan Podgórski, Grete Lena Pyka, Zdzisław Sołdyński, Lucyna Surmacz, Wiesław Szydźiak, Wiesław Tomczyk, Tomasz Warzycki, Barbara Wasilewska, Aleksander Wencko, Alicja Zwierzycka, Bogusława Żołyński.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Parafianom za datki na rzecz powodzian.  
Ten dar serca jest wyrazem miłości bliźniego  
i miarą naszej odpowiedzialności za dobro wspólne. Bóg zapłać!





## 25 LIPCA

■ W tym dniu obchodziliśmy święto św. Jakuba Apostoła, a także wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców. W związku z tym po każdej Mszy św. księża błogosławili kierowców i ich pojazdy. Był to również dzień imienin o. Krzysztofa Antoniewicza SJ, w intencji którego została odprawiona Msza św. o godz. 18.00.



## 15 SIERPNI

■ W czwartek świętowaliśmy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, na każdej Mszy odbywało się błogosławieństwo kwiatów i ziół. W tym dniu przypadła 104. rocznica Cudu nad Wisłą.

## 25 SIERPNI

■ W tę niedzielę o godz. 12.00 odbyła się uroczysta Msza św.

w 44. rocznicę porozumień sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność. Mszy przewodniczył metropolita wrocławski, arcybiskup Józef Kupny, a w uroczystości wzięło udział 19 pocztów sztandarowych.



## 1 WRZEŚNIA

■ W tym dniu nasza parafia obchodziła odpust parafialny ku czci Matki Bożej Pocieszenia. Uroczysta suma odpustowa była sprawowana o godz. 10.30. Kazania na wszystkich Mszach głosił o. Stanisław Groń, jezuita. (Kazanie ojca – w nieco skróconej wersji – jest dostępne w bieżącym numerze).

■ W związku z uroczystością nastąpiła oficjalna inauguracja Domu Parafialnego (dawnego Domu Ka-

techetycznego), który po remoncie będzie służył parafialnemu duszpasterstwu. Dom Parafialny – którego patronką jest MB Pocieszenia – nosi nazwę „Serc Pocieszenie” i jest miejscem spotkań, modlitwy i formacji otwartym dla wszystkich parafian.

■ Od 1 września pracę wznowiła kawiarenka parafialna – po czterech pierwszych Mszach św. na parafian czeka herbata, kawa oraz coś słodkiego.

■ Po wakacyjnej przerwie do pracy wróciła również biblioteka parafialna, która jest czynna w każdą niedzielę od 10.00 do 12.00.

■ Od września do jezuickiej wspólnoty posługującej w parafii dołączył młody jezuita o. Michał Król. Ojciec Michał będzie prowadził wspólnotę Magis, ministrantów i jeden z kręgów Rodzin Domowego Kościoła oraz uczył religii klasy komunijne w SP 109.



## 7 WRZEŚNIA

■ W parafii został ogłoszony konkurs plastyczno-literacki „MOJA MATKA BOŻA POCIESZENIA”, którego celem jest bliższe pozna-



nie Matki Bożej Pocieszenia i szerzenie Jej kultu. Wyniki konkursu oraz wyróżnione prace są prezentowane w bieżącym numerze GP.

■ Aktualny pozostaje apel i prośba o zgłaszanie się osób, które są darczyńcami któregoś z wotów. W razie chęci kontaktu należy zostawić swój numer telefonu w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Darczyńca zostanie wpisany do księgi wotów.

## 22 WRZEŚNIA

■ Spotkaniem organizacyjnym dla kandydatów i ich rodziców rozpoczął się kurs przygotowujący do sakramentu bierzmowania.

■ W związku z klęską żywiołową, jaka nawiedziła nasz kraj (zwłaszcza południową jego część), po każdej Mszy św. przeprowadzona została zbiórka do puszek na powodzian. Łącznie udało się zebrać 28 355,50 zł.

## 30 WRZEŚNIA

■ W tym dniu imieniny obchodził o. Michał Król SJ. W intencji solenizanta została odprawiona Msza św. o godz. 18.00.



## 1 PAŹDZIERNIKA

■ Od 1 października – codziennie o godz. 17.30 – odbywają się nabożeństwa różańcowe. We wtorki nabożeństwo jest połączone z nowenną.

## 5 PAŹDZIERNIKA

■ W tę sobotę w godzinach od 11.00 do 15.00 został zorganizowany Parafialny Dzień Wspólnoty, który odbył się pod hasłem: „Gromadzi nas Matka Boża Pocieszenia”. Szczegóły oraz fotorelacja wewnątrz numeru.

■ Wieczorem, po ostatniej Mszy św. (ok. godz. 20.00) miał miejsce



koncert – wspomnienie poświęcony św. Janowi Pawłowi II. Koncert zatytułowany: „Droga do świętości” odbył się w ramach Dni Papieskich.

Oprac. Redakcja

5. X • ogrody parafialne • godz. 11.00



## 1. PARAFIALNY DZIEŃ WSPÓLNOTY

### Gromadzi nas Matka Boża Pocieszenia

#### W PROGRAMIE:

- ❖ Powitanie przez o. Proboszcza
- ❖ Prezentacja i występy grup parafialnych
- ❖ Jezuici na scenie
- ❖ Wyniki konkursu „Moja Matka Pocieszenia”
- ❖ Mini-koncerty parafialnych grup muzycznych
- ❖ Agapa-poczęstunek
- ❖ Modlitwa na zakończenie

Dniowi Wspólnoty towarzyszyć będzie stoisko „Głosu Pocieszenia”, konkursy dla dzieci i inne atrakcje.

W razie złej pogody Dzień Wspólnoty odbędzie się w kościele dolnym.



Zwycięzcy konkursu literackiego

# MOJA MATKA BOŻA POCIESZENIA

## MOJA MATKA BOŻA POCIESZENIA

Mamy w swym kościele Najwspanialszy Skarb,  
który był stworzony przy użyciu farb!

Obraz ten przepiękny to Królowa Nasza,  
powstał na zlecenie Franciszka Borgiasza.

Dzieło to wspaniałe niech się każdy dowie  
cieszyło pielgrzymów świątyni we Lwowie.

Wspaniała to Matka dorosłych i dzieci,  
każdego grzesznika jej serce oświeci!

Dostała sukienkę i piękną koronę  
w podzięk za łaski ludziom udzielone.

Wspierała grzeszników tych słabo wierzących.  
I łzy ocierała pielgrzymów płaczących.

Królowie i władcy do niej przychodzili  
i o dobro w kraju żarliwie prosili.

Dla potrzebujących zawsze była wsparciem,  
pomocą, podporą oraz łez otarciem.

Później zmienił miejsce swego uwielbienia  
Cudowny nasz Obraz Matki Pocieszenia.

Trafił do Krakowa wraz z Jezuitami.  
Później przybył do Wrocławia i jest teraz z nami!

Wsparta Solidarność swym ciepłym spojrzeniem,  
a dla robotników stała się wytchnieniem!

I do dzisiaj Droga Mamo Bardzo Cię Kochamy!  
I cieszymy się niezmiernie, że Cię tutaj mamy!



Marzena Poręba

## MATKA BOŻA POCIESZENIA

Życia drogę zgubiłem, więc szukam schronienia  
Stoję w ławce kościelnej, łza za łzą się toczy  
Na cudowny Jej obraz swe kieruję oczy  
I uczuwam, jak wszelkie odchodzą zmartwienia

Wznoszę ręce z wdzięcznością w geście uwielbienia  
Po raz drugi spoglądam na obraz uroczy  
A przez szlaki powietrzne taki słów ciąg kroczy:  
„Wstaw się w niebie za nami, Matko Pocieszenia”

Miała cudów, objawień przez wieki niemało  
Kiedy przyjdzie cierpienie, obdarzy łaskami  
Ona płaszcz swój rozciąca ponad Ziemią całą

W niej pokładaj nadzieję, w Matce nad Matkami  
Gdyby szatan zaś kusił, gdyby źle się działo  
O, *Regina Poloniae!* Pomódl się za nami

Elżbieta Babczyszyn

Marek Horszczaruk